Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem

ILUSTROWANY KURJER FILATELISTYCZNY

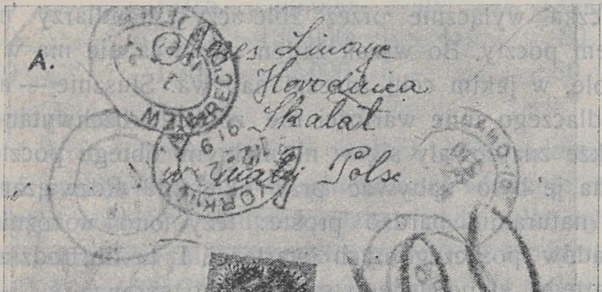
ORGAN POLS. ZWIĄZKU AKAD. FILATEL.

ORGAN POLS. KLUBU FILATELIST.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA LWÓW, ul. Kurkowa L. 5 Ip. P. K. O. WARSZAWA Nr. 152.836.	Cena egzemplarza **50 gr.**	Prenumerata roczna: (8 zesz). w kraju: 3 zł. zagranicą 4 zł.

Wydawca: JERZY ZADUROWICZ

Rok VII. Lwów, Maj-czerwiec 1930 **Nr. 70.**



Do artykułu o wydaniu skałackiem.

Stanisław Rembieliński.

Zagadnienie pełnoprawności znaczków krakowskich.

(Dokończenie)

Jak widzimy, drugi z kolei punkt przedstawia się już znacznie słabiej. Zupełnie jednak niedobrze przedstawia się punkt trzeci.

W „Podręczniku polskich znaczków pocztowych“ tak poważna organizacja jak Krakowski Związek Filatelistów w ten sposób wyraża się o znaczkach krakowskich. „Zaznaczyć należy, że nie wszystkie wartości można było nabyć na poczcie,“ Sam zresztą prof. Mikstein w swej pracy pisze m. i. o 25-o halerzówce opłaty: „Znaczki te, o ile mi wiadomo, nie były nigdzie używane do frankatur. „Czyżby zatem znaczki krakowskie — a przynajmniej niektóre wartości — wydawane były jedynie...... ad usum sprytnych handlarzy i naiwnych zbieraczów? Sądzę, że tak zrozumiana konieczność wypuszczenia nowych znaczków powinna być w poczuciu każdego filatelisty bezapelacyjnie potępiającym je wyrokiem. Ktoś może powiedzieć, że rozchwytanie całego nakładu znaczka wyłącznie przez zbieraczy i handlarzy nie obciąża w niczem poczty. Bo wszak żaden nabywca nie ma wypisanego na czole, w jakim celu znaczki nabywa. Słusznie — ale w takim razie, dlaczego inne wartości nie zostały rozchwytane? Dlaczego jednakże znajdowały się w normalnym obiegu pocztowym, t. j. można je było nabywać przy okienku? Rozwiązanie tej zagadki jest naturalnie bardzo proste: leży ono w różnicy wysokości nakładów poszczególnych wartości. I tu dochodzimy do punktu czwartego, stanowiącego samo sedno sprawy.

Druzgocącym bowiem dowodem przeciwko pełnoprawności znaczków krakowskich są cyfry nakładów. Uwzględniając nawet, że w owym czasie ze zrozumiałych przyczyn obrót pocztowy był mało intensywny, trudno przypuścić, aby dla obszaru, zamieszkałego przez kilka miljonów ludności zapotrzebowanie znaczków poszczególnych, nawet najmniej używanych wartości, mogło być pokryte nakładem.... 100.000 sztuk. A jest to maksymalny nakład i to tylko jednej jedynej wartości 25/80 hal. Następny co do wysokości nakład wyraża się już tylko cyfrą 74.000 (80 hal.) A co znaczą takie nakłady jak 22.000 (40 hal.) lub 15.000 (12 hal.)? A nakłady po 2.000, 1.000 i jeszcze mniej sztuk ukoronowano 10-o koronowym znaczkiem dopłaty o nakładzie aż.... 55 sztuk i to — risum teneatis amici — wykonanym aż w dwuch drukar-

niach?! Ktoś nieświadomy rzeczy może powiedzieć, że widocznie władze pocztowe nadrukowały takie ilości, jakie im pozostały po zaborcach plus naturalnie te „masowo przywożone z zagranicy", bo te w pierwszym rzędzie byłyby przez posiadaczy przedstawione do wymiany.

Niestety: te same władze pocztowe (może tylko w innych osobach), które wprost śmieszne ilości znaczków austryjackich zaopatrzyły w nadruk „Poczta Polska", te same władze przekazały później władzom centralnym w Warszawie zapasy nienadrukowanych znaczków austryjackich... „nieco" większe!... Maleńkie poniższe zestawienie, tyczące się kilku tylko wartości niech zilustruje te różnice.

wartość	nadrukowano sztuk znaczki opłaty	zwrócono bez nadr. sztuk	wartość	nadrukowano sztuk	zwrócono bez nadruku sztuk
3 hal.	2.300	320.000	10.— kor.	440	6 800
5 „	2.300	200.000	znaczki dopłaty:		
6 „	28.750	32.000	10 hal.	100	51.000
10 „	2.300	225.000	20 „	400	26.000
20 „	5.290	457.000	30 „	220	9.000
25 „	1.075	35.000	40 „	1.000	9.700
30 „	3.710	130 000	1.— kor.	80	1.000
90 „	1.300	73.000	5.— „	80	800

Sapienti sat!

A co najciekawsze — znaczna część arkuszy tych pozostałości pozbawiona była marginesów, co wskazuje, że były one już przygotowane do nadruku. Jakaż tedy „siła wyższa" przeszkodziła nadrukowaniu wszystkich znaczków lub przynajmniej większej ich ilości? Chyba nie brak czasu, boć z chwilą, gdy na maszynie drukarskiej znajduje się już gotowy skład, czas, potrzebny dla puszczenia na nią kilkuset arkuszy więcej, nie gra żadnej roli.

Mógłby ktoś przypuszczać, że te nienadrukowane pozostałości pochodzą ze zwrotów, dokonanych przez prowincjonalne urzędy pocztowe już po ukończeniu nadruków. Ale przecież znaczki austryjackie zostały wycofane z obiegu z dniem 20. stycznia, nadruki zaś robiono aż do końca lutego. (Cały miesiąc na wykonanie tak minimalnych nakładów!) Było zatem chyba dość czasu na ściągnięcie wszystkich pozostałości i zaopatrzenie ich w nadruk!

Przejdźmy teraz z kolei do argumentów przeciwko pełnoprawności znaczków krakowskich, jakie same narzucają się z faktów, niezbicie ustalonych przez prof. Miksteina.

A więc co znaczą te machinacje, (bo inaczej tego nazwać nie można), z poszczególnemi formami drukowemi? Dlaczego, mając formę I. przystosowaną do wymiaru znaczków opłaty, względnie powstałych z nich znaczków dopłaty, nie nadrukowano nią wszystkich wartości? Dlaczego musiano (?) przerabiać dopiero formę II A, aby nią nadrukować „zapomniane" wartości 25 i 30 hal. opłaty oraz 15/36 hal. dopłaty? Czyżby kto inny zajmował się nadrukowywaniem jednych znaczków, a kto inny drugich? A z jakiego powodu przerabiano formę II D na II E celem nadrukowywania znaczków 6-o hal. w półarkuszach, skoro pozostało tego znaczka setki całych arkuszy nienadrukowanych?

To samo powiedzieć można o przerabianiu formy II C na II D dla nadrukowania w półarkuszach znaczka dopłaty 15-o hal. Dlaczego nadruku na tych dwuch znaczkach nie wykonano odrazu formą I ą? A dlaczego tak „poważny" nakład jak 74.000 sztuk 80-o halerzówki opłaty musiano (?) drukować aż w trzech partjach w różnych odstępach czasu?

Dlaczego 25-o halerzówka opłaty, a więc jedna z najbardziej potrzebnych wartości, została nadrukowana w ilości tylko 2.300 sztuk, przyczem bez nadruku posostawiono 35.000 sztuk, a jednocześnie robiono nadruki 25 na 80 hal.? Czy to także przez oszczędność? A kto i w jaki sposób miał dostęp do form „oficjalnych", aby je przerabiać na „nieoficjalne"?

Jakże to — więc Małopolskie naczelne władze pocztowe, tak przejęte troską o dobro skarbu Państwa, żeby go uchronić od strat, spowodowanych „masowym przywozem z za kordonu znaczków austryjackich", polecają istniejące zapasy tych znaczków zaopatrzyć w odpowiedni nadruk, władze te — powtarzam po nadrukowaniu znikomej wprost ilości znaczków spoczywają na laurach, uważając swoje zadanie za spełnione? Mało tego. Zamiast zniszczyć formy, użyte do nadruków, pozostawiają je na łasce Opatrzności, pozwalając nieznanym (?) czynnikom posiłkować się niemi w dalszym ciągu do nadrukowywania na własną rękę w nieograniczonej ilości znaczków austryjackich, które dzięki temu mogły być spokojnie w dalszym ciągu „przywożone masowo z zagranicy" i po odpowiedniem spreparowaniu w drukarni również masowo puszczane w obieg... Dziwna zaiste niekonsekwencja, czy też... zmienność uczuć ówczesnych kierowników poczty!... Wszakże te formy „nieoficjalne" (V-VIII) miały faktycznie, jako zestawione z półwierszy, pochodzących z form „oficjalnych", ten sam skład, co te ostatnie. Były zatem absolutnie identyczne i nie do odróżnienia nietylko dla urzędnika pocztowego,

ale nawet dla filatelisty. Wszakże dopiero w dobre kilka lat po wycofaniu z obiegu znaczków krakowskich można dzięki pracy prof. Miksteina wykryć różnice między poszczególnemi formami, różnice wyrażające się w ułamkach milimetra a możliwe do ustalenia jedynie przy pomocy bardzo silnej lupy i precyzyjnych miar.

Jakaż zatem gwarancja, że zamiast nielegalnie sprowadzanych znaczków austryjackich nie były puszczane w dalszym ciągu w obieg też same znaczki tylko zaopatrzone w równie nielegalny nadruk? Jeśli zaś uznać, że znaczki nadrukowane formami „nieoficjalnemi“ nie były zupełnie używane do korespondencji — dowodziłoby to tylko, że pomysłowi przedsiębiorcy spostrzegli się, że daleko lepszy interes do puszczania tych znaczków w obieg stanowi sprzedawanie ich naiwnym filatelistom.

Czy zatem nadruki „oficjalne“ i „nieoficjalne” bardzo się między sobą różnią? Zwłaszcza, że, jak stwierdza Krakowski Związek Filatelistów, „kontrola przy nadrukowywaniu była niedostateczna i w niewłaściwych rękach. Stosunki znajomości grały tu znaczną rolę, idąc na rękę spekulacji.“

Panowie filateliści! A toż cała ta sprawa wykonania nadruków krakowskich od formy pierwszej do ostatniej jeży się tyloma sprzecznościami i zagadkami, niesie od niej takim zapachem brudnej spekulacji i roboty, szytej bardzo grubym i niezdarnym ściegiem, że chyba co do charakteru tych nadruków żadnych wątpliwości być nie może!

W najlepszym razie za jedynie pełnoprawne uznać by można te tylko wartości, których nakłady i nienadrukowane pozostałości, jak również sposób nadrukowania nie nastręczają żadnych wątpliwości i podejrzeń, które przytem były naprawdę w obiegu pocztowym, dostępne dla wszystkich i do nabycia w okienkach pocztowych. Czy jednak takie, odzielenie ziarna od plewy będzie możliwe do przeprowadzenia?

A może to ja się mylę? Może nie potrafię z posiadanych przesłanek wyciągać logicznych wniosków? Oświadczam zatem, że gotów jestem z całą lojalnością na tym samym miejscu przyznać się do popełnionej omyłki w ocenie znaczków krakowskich, jeżeli tylko ktoś faktami, dokumentami, a co do niektórych punktów choćby tylko logiczną argumentacją wyjaśni te wszystkie zagadki i niejasności, jakie się piętrzą wokół powstania i wykonania tych znaczków.

Prof. Stan. Mikstein.

Pierwsze polskie znaczki dla b. zaboru austrjackiego

XI. Typograficzna forma II B i znaczki nią przedrukowane.

(ciąg dalszy)

Forma II B powstała z formy II A przez powiększenie odstępów między poziomymi rzędami, celem przystosowania jej z poprzedniego wymiaru znaczków dopłatnych (25 — 25 mm) do wymiaru znaczków opłatnych (25 — 30); obejmowała ona przedruki, zupełnie taksamo jak i forma II A, dla 100 znaczków czyli całego arkusza. Co do budowy zasadniczej to jest rodzajów półwierszy i ich rozmieszczenia jest identyczną z formą II A jak o tem świadczą te same usterki liter na tych samych znaczkach arkusza, co i w fomie II A.

Charakterystyczną cechą formy II B jest niedbałe ustawienie półwierszy linotypowych, powodujące silne przesunięcia słów POCZTA, POLSKA i rombu względem siebie na poszczególnych znaczkach; robi to wrażenie, jakby przeróbka formy II A na II B odbywała się bardzo pośpiesznie i niedbale.

Przesunięcia słowa POLSKA względem słowa POCZTA mierzone poziomo na przedniej granicy pionowych kresek. liter „p" obu tych słów, wahają się w granicach od 1·5 mm na lewo do prawo a więc w obrębie 2·75 mm. Na 13 znaczkach litery „P" obu tych słów znajdują się pionowo nad sobą, na 37 znaczkach słowo POLSKA jest przesunięte na prawo a na 50 znaczkach na lewo względem słowa POCZTA.

Odległość początku rombu od przedniej granicy pionowej kreski litery „p" w słowie POCZTA waha się w granicach 3 i 5/8 do 7 5 mm a więc w obrębie 3 i 7/8 mm.

Szczegółowe pomiary przedruków podaję w załączonych tablicach, najlepiej ilustrujących ustawienie tej formy.

Oprócz tych samych usterek liter co i w formie II A, występuje nawa charakterystyczna dla tej formy II B, na znaczku 7 w słowie POCZTA a mianowicie: w literze „C" brak dolnej części, w literze „Z" środkowej i w literze „T" górnej części.

Usterka ta musiała powstać wskutek jakiejś bliżej nie określonej wady przy wykonywaniu przedruków a nie wskutek uszkodzenia półwiersza; półwiersz ten występuje bowiem w formie II C jak o tem świadczą usterki na 9 i 10 znaczku, natomiast brak już w tej formie usterki na 7 znaczku. Powyższe też litery „CZT" są często na znaczkach przedrukowanych formą II B wtło-

czone (wzgłębione) brak im tylko farby nadrukowej (Blinddruck).

W poziomych rzędach 3, 4, 6 i 7 między znaczkami 21 i 22, 31 i 32, 51 i 52, 61 i 62 zmieniła się odległość między słowami POLSKA; i tak w trzecim rzędzie poziomym odległość między słowami POLSKA znaczków 31 i 32 wynosi 12 mm zamiast 10·75 mm, a w czwartym, szóstym i siódmym rzędzie poziomym 11·25 mm względnie 11 mm zamiast 11·75 mm. Jak się mogło stać wobec jednolitości półwierszy linotypu.

Pomiar typograficznej formy II B.

Odstępy między słowami POCZTA.

Między szer. pion.	1 i 2	2 i 3	3 i 4	4 i 5	5 i 6	6 i 7	7 i 8	8 i 9	9 i 10
W rzędzie poziom. 1	11¼	11¼	11¼	11¼	9¼	11¼	11¼	11¼	11¼
2	"	"	"	"	"	"	"	"	"
3	12¼	10¾	10¾	10¾	"	12¼	10¾	10¾	10¾
4	"	"	"	"	"	"	"	"	"
5	"	"	"	"	9¾	"	"	"	"
6	"	"	"	"	9½	"	"	"	"
7	"	"	"	"	9¾	"	"	"	"
9	"	"	"	"	9½	"	"	"	"
9	"	"	"	"	"	"	"	"	"
10	"	"	"	11	"	"	"	"	"

Odstępy między słowami POLSKA.

Między szer. pion.	1 i 2	2 i 3	3 i 4	4 i 5	5 i 6	6 i 7	7 i 8	8 i 9	9 i 10
W rzędzie poziom. 1	10¾	10¾	10¾	10¾	9½	10¾	10¾	10¾	10¾
2	"	"	"	"	"	"	"	"	"
3	12	"	"	"	"	"	"	"	"
4	11¼	10¼	10½	10½	"	11¾	10¼	10½	10½
5	11½	"	"	"	9¾	"	"	"	"
6	11	"	"	"	9½	"	"	"	"
7	"	"	"	"	9¾	"	"	"	"
8	11¾	"	"	"	9½	"	"	"	"
9	"	"	"	"	"	"	"	"	"
10	"	"	"	"	"	"	"	"	"

Odstępy między rombami

Między szer. pion.	1 i 2	2 i 3	3 i 4	4 i 5	5 i 6	6 i 7	7 i 8	8 i 9	9 i 10
W rzędzie poziom. 1	22½	22½	22½	22¾	21	23½	23¾	22½	23¾
2	"	"	"	"	"	23¾	23½	"	"
3	"	"	"	"	"	"	"	22¾	"
4	"	"	"	"	20¾	"	"	"	"
5	"	"	"	"	21	"	"	"	"
6	"	"	"	"	20¾	24	"	"	"
7	"	"	"	"	,,	23¼	"	"	"
8	"	"	"	"	,,	"	"	"	"
9	"	"	"	"	,,	"	"	"	,,
10	22¾	"	"	22½	22¾	"	22¾	22¾	,,

(c. d. n.)

Poczta w Polsce.

W Polsce jest ogółem 3.360 instytucyj pocztowych, w tem urzędów 1.708, agencyj 1.652, stacyj telegraficznych (urzędy telegraficzne, instytucje pocztowe upoważnione do wymiany telegramów telefonem oraz stacje kolejowe, przyjmujące telegramy prywatne) 3.491, telefonów międzymiastowych 3.355.

Jedna instytucja pocztowa wypada w Posce na 8.088 mieszkańców. Najgęstsza sieć pocztowa istnieje w województwie Pomorskiem; jedna instytucja pocztowa przypada tam na każde 2.696 mieszkańców. W Poznańskiem odnośna liczba wynosi 3.920. w Wileńskiem 5.779, Krakowskiem 6.306 i t. d. Stosunkowo najmniej urzędów pocztowych jest w województwie Łódzkiem: 15.536 mieszkańców na każdy urząd; w Kieleckiem 13.439. Stanisławowskiem 10.977 i t. d. W Warszawie jeden urząd pocztowy przypada przeciętnie na 39 030 mieszkańców.

Jedna stacja telefoniczna wypada w Polsce na każde 7.785 obywatel ; jeden urząd telefoniczny międzymiastowy na 8.100. Skrzynek pocztowych jest na terytorjum Polski 16.354, w tem w pociągach kolejowych 1.526.

Listów i kartek pocztowych wysłano w ostatnim roku na terenie całego państwa 792,354.000, druków 107,710.000, papierów handlowych 5,009.000 sztuk, próbek towarowych 9 788000. przesyłek listowych wolnych od opłaty 18,962 000, egzemplarzy gazet 161,815.000, listów wartościowych 4,668.000 sztuk na sumę 3,327,895.000 złotych.

Okazuje się więc, że obywatel polski wysyła rocznie prze-

cietnie 28 listów, podczas gdy szwajcarski 163, północno-amerykański 152, angielski 148, francuski 137, niemiecki 114, czesko-słowacki 60, włoski 49, hiszpański 27 (mniej niż polski), finlandzki 24 i t. d.

Interesująco przedstawia się statystyka obrotu pocztowego z zagranicą. W ostatnim roku wysłano z Polski zagranicę ogółem 72,988.000 przesyłek pocztowych (z zagranicy zaś do Polski 101,361.000), w tem listów i kartek 60,399.000, druków 11,100.000, papierów handlowych 718.000, próbek towarowych 771.000 Najwięcej przesyłek idzie do Niemiec: 19,434.000 następnie do Czechosłowacji: 6,871.000, Austrji: 6,597.000, potem do Stanów Zjenoczonych Ameryki Północnej: 6,439.000, do Francji 6,256,000, Rosji 3,990.000 , Gdańska 3,498.000 i t. d. W ruchu pocztowym z zagranicy do Polski pierwsze miejsce zajmują również Niemcy: 29,224.000 przesyłek, drugie U. S. A.: 11,595.000, dalej Francja: 11,212.000. Austrja: 7,892.000, Gdańsk 6,907.000, Rosja: 6,398.000 Czechosłowacja: 5,777.000 i t. d.

Podsumowując ilość przesyłek pocztowych wysyłanych z Polski zagranicę i z zagranicy do Polski, widzimy, że zagranica pisze do nas znacznie więcej, niż my zagranicę: odnośne liczby wynoszą 101 miljonów i 72 miljony, czyli, że różnica jest prawie 30 procentowa. (Ro.)

„Polonja"

Kronika Wystawowa.

Międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych w Antwerpji; Z okazji 100-letnej rocznicy niepodległości państwa belgijskiego, odbędzie się w Antwerpji w dniach 9—15 sierpnia br. międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych, urządzona staraniem belgijskich towarzystw filatelistycznych. Wystawa ta, nad którą protektorat przyjął król belgijski oraz książę Brabancji Leopold, obejmować będzie 15 następujących działów: 1) Belgja, 2) Kongo belg., 3) Europa. 4) Ameryka. 5) Azja i Afryka, 6) Kolonje, 7) zbiory ogólne, 8) Rzadkości, 9) Znaczki cięte i na listach, 10) Praca i zbiory o charakterze historycznym, 11) Poczta lotnicza, 12) Znaczki wojenne, czerwonego krzyża i stemplowe, 13) Zbiory specjalizowane, 14) Próbnodruki, 15) Literatura i różne wydawnictwa filatelistyczne. Jako nagrody przewidziane są medale złote, pozłacane, srebrne i bronzowe. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 31 maja br. Piękny prospekt wydany na czerpanym papierze jest do przeglądnięcia w administracji. Adres komisarza wystawowego: **Mr. Rene Poncelet Forest-Bruxelles, Avenue de Haveskerke 31 (Belgja).**

POLSKA

Kazimierz Hroboni.

Przeoczenie czy brak orjentacji?

W światowej filatelistyce w dziale „Polski“ stwierdzić można dziwne omijanie przedruku skałackiego — przy równoczesnem przyznaniu charakteru półurzędowego znaczkom pomocniczym używanym w Dziedzicach — jak i szczegółowem różniczkowaniu i ocenianiu innych przedruków lokalnych.

Wszystkie polskie przedruki lokalne były tylko objawem patrjotycznym, wyrażającym głęboką radość z odzyskania niepodległości, gdyż w czasie ich sporządzania — wartość obiegową miały jeszcze znaczki zaborców bez żadnych przedruków — i ściśle biorąc znaczki zaopatrzone lokalnemi przedrukami, były tylko tolerowane jako objaw patrjotyzmu. Jedynie przedruki w Dziedzicach i Skałacie nie mają tego charakteru.

Celem należytego ujęcia przedruku skałackiego — rozpatrzmy momenta tych narodzin. —

W mieście powiatowem „Skałat“ o silnym ruchu miejscowym (Starostwo, sąd) jak i zagranicznym, — pozostały w urzędzie pocztowym po ustąpieniu Ukraińców — znaczki austrjackie które w Polsce niemiały już wartości obiegowej. Wszelkie opłaty musiały być przeprowadzane rachunkowo, co przy tak silnej korespondencji i równoczesnym braku urzędników, było bardzo uciążliwe. Gdy mimo dwukrotnej prośby znaczki polskie nie nadchodziły — postanowił urząd skałacki użyć znaczki austrjackie, któremi był obciążony. Ponieważ znaczki te nie miały już wartości obiegowej i nalepiane na listy nie byłyby uznawane przez inne urzędy pocztowe — zaopatrzył je stemplem „Poczta Polska — orzeł — Skałat“ — o czem powiadomił równocześnie Dyrekcję Pocztową we Lwowie — i tak używał je w listopadzie 1919 to jest do nadejścia znaczków polskich. Pieczątkę użytą do tego przedruku trzymał pod zamknięciem, gdyż przedrukowanie innych jeszcze znaczków oprócz znajdujących się w urzędzie, połączone byłoby ze stratą poczty i musiałoby być traktowane jako nadużycie. W końcu celem uniknięcia ewentualnych nadużyć, wypiłowane zostało w pieczątce słowo „Skałat“. Pieczątka ta znajduje się obecnie w mojem posiadaniu.

(Dokończ. nastąpi).



Listy ofrankowane znaczk. wydania skalackiego wysłane z innych miejscowości.

Wiadomości bieżące.

Następny numer „I. K. F." ukaże się 20 czerwca. Termin nadsyłania ogłoszeń upływa 10 czerwca. Ogłoszenia nadesłane po tym terminie będą zamieszczone dopiero w następnym num.

W dodatku załączonym do poprzedniego numeru, zamieszczono przy odnośnych tabelach niewłaściwy tekst, co łatwem było do zauważenia. Dodatek ten zostanie powtórzony w jednym z następujących zeszytów.

Dalszy ciąg „Pamiątek poczt. po b. zab. austrj.", z powodu braku miejsca ukaże się w numerze następnym. Zakończenie tej interesującej monografji nastąpi definitywnie w numerze 72-gim.

P. J. Płatkowski z Myślenic donosi nam: Odnośnie do notatki zamieszczonej w dziale Głosy Czytelników" w numerze styczniowym z r. 1929, komunikuję, że p. Jerzy Krzyżanowski z Łodzi rachunki z maja 1928 wyrównał mi ostatecznie w kwiet. 1929.

Rozrywki umysłowe.

Od Redakcji: Wszelkie zadania upraszamy nadsyłać do redakcji z dopiskiem „dział rozrywek umysłowych".

ZADANIE 9. (logogryf geograficzny).

		.	.	X	.	.			Miasteczko w Małopolsce.
		.	.	X	.	.			Miasto w Rosj .
		.	.	X	.	.			Miasto na Wołyniu.
		.	.	X	.	.			Miasto w Środk. Europie
		.	.	X	.	.			Miasto we Francji.
		.	.	X	.	.			Rzeka w Hiszpanji.
		.	.	X	.	.			Miasto w Zach. Małopolsce.
		.	.	X	.	.			Miasto w Portugalji.
		.	.	X	.	.			Miasto we Wsch. Europie.
.	.	.	.	X	.	.	.	.	Miasto na półw. pirenejskim.

Rząd środkowy (oznaczony krzyżykami) da nazwę państwa, którego znaczki cieszą się dużą popularnością w sferach filatelistycznych.

ZADANIA 10—12 (wizytówki)

MARTA DEMS	E. WRÓLECKI	A. Z. LEWICKI

Podać miejsce zamieszkania tych osób.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 5 czerwca. Czytelnicy, którzy nie są prenumeratorami muszą dołączyć kupon Nr. 4. Między Czytelników, którzy nadeślą dobre rozwiązania, zostaną rozlosowane dwie nagrody, każda obejmująca pakiet zn. wartości 50 fr. (wedle Yverta 1930).

Rozwiązanie zadań z Nr. 69-go.

Zad. 5.

H O N D U R A S
D **O** R T M U N D
F I **L** I P I N Y
D A M **A** S Z E K
S A L O **N** I K I
I S L A N **D** J A
B U Ł G A R **J** A
B E R E Z Y N **A**

Zad. 6: KATOWICE

Zad. 7: WROCŁAW

Zad. 8: HAMBURG

Dobre rozwiązania nadesłali: Wł. Jagiełło Kraków, W. Truszkowski Kraków, A. Bohr. Przemyśl, J. Kruczek Kielce, W. Kamiński Grudziądz, K. Sanecki Lisko, Wł. Łękowski Piastów, M. Grabski Warszawa, Musielak Żnin, Zb. Biernacki Warszawa,

N. N. Warszawa, Lasocki Nisko, I. Bursztyn Aleksandrów, H. Wegener Warszawa, J. Lapter Lwów, L. Antkowska Zgierz, St. Danak Siersza, Zb. Maciejowski Warszawa, E. Bartnicki Warszawa.

Nagrody w drodze losowania otrzymali p. p. W. TRUSZKOWSKI, (Kraków) i A. MUSIELAK, (Żnin).

ROZMAITOŚCI.

Otwarcie muzeum znaczków poczt. w Budapeszcie. Dnia 30 kwietnia b. r. minister handlu Bud dokonał otwarcia muzeum znaczków pocztowych, które jest wzorowane na Muzeum Norymberskiem. W muzeum zgromadzono 49.000 znaczków zagranicznych i około 7.000 znaczków węgierskich. Zebrano tu prawie wszystkie znaczki pocztowe, które od r. 1850 aż do dnia dzisiejszego były w obiegu na Węgrzech i zagranicą. Wystawiono pozatem różne dokumenty, stare stemple pocztowe, klisze projekty znaczków i t. p.

OGŁOSZENIA.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„CENTROFIL" — LWÓW, KURKOWA 5

PKO. Nr. 152.836. POLECA: PKO. Nr. 152.836.

KAŻDY INNY!

Bałkan	100 „	2·20 „
Azja	25 „	—·40 „
Bułgarja	50 „	1·20 „
Estonja	30 „	1·60 „
Finlandja	50 „	1·30 „
Gdańsk	50 „	1·10 „
Grecja	25 „	—·75 „
„	50 „	2·50 „
Holandja	25 „	—·50 „
Islandja	10 „	—·75 „
„	25 „	2·50 „
Jugosławia	100 „	4·50 „
Liberja	20 różnych	3.50 zł.
Litwa Kow.	25 „	1·60 „
„ „	50 „	5·— „
„ „	100 „	20·— „
Łotwa	25 „	1·20 „
Norwegja	40 „	1·40 „
Rosja Sow.	100 „	12·— „
Włochy	50 „	1·— „
„	100 „	4·30 „
Würtemberg	50 „	2·— „

Polska!

Sorta I zwycz opł. 1000 szt. 1·50 zł.
Sorta I mark. i grosz. 1000 „ 2 50 „
Sorta III tylko lepsze wart. jak 20, 25 30, 40, 45 wid. Piłs.
Bem, orzeł 1000 szt. 7·—
Sorta IV urzędowe i dopłata 500 szt. 3·— „
Sorta V Konst. sejm. Lepsze mark. do 300.000 mk. warsz. wyd. i t p. 1000 szt. 15·— „

Gdańsk:

1 gld., 2 gld. prow. stemp. pak. —·65 zł.
1 gld., 2 gld. wyd. I stemp. pak. — 95 zł.
1 gld., 2 gld. wyd. II stemp. pak. —·45 zł.

Litwa:

1919 10 sk.—50 sk. 6 w. Yvert Nr. 18—23, 1 50 zł.
1918 20 sk, nieuż. Yvert Nr. 3) 2.10 zł.

Koszta przesyłki osobno. Zn. zamówione wysyłamy natychmiast po wpłaceniu całej należytości na konto P. K. O. Warszawa Nr. **152.836.**

Znaczki czeskie z nadr. „S. O. 1920"

	☐	ząbk		☐	ząbk		☐	ząbk
1 hal . .	—·30	—·30	40 hal.	—·45	—	200 hal	1·80	1·20
3 „ . . .	—·15	—	50 (nieb)	1·—	—	300 „ . . .	2 50	—
5 „ . . .	7·—	—·15	50 (fiol) .	—·55	—	400 „ . . .	3.50	—
10 „ . . .	—·30	—·15	60 hal. . .	—·75	—·80	500 „ . . .	3 50	—
15 „ . . .	4·—	—·15	75 „ . .	—·85	—	1000 . . .	6·—	—
20 (ziel) .	—·15	3·—	80 „ . .	—·85	—	posp. kpl.	—·30	—
20 (czerw)	—	— 30	100 „ . .	1·—	—	gazet. . . .	1·—	—
25 hal. .	—·75	—·30	120 „ . .	1 20	—	dopł. . . .	12·—	—
30 „ . . .	—·35	—·60						

Wszystkie zn. pod gwarancją prawdz., nieużyw. Wybory zn pojed. w/g krajów 760-70% opustem z cen katal. wysyłam za pod refer. lub złoż. kaucji. Wybory moje zawierają zn. od 2 gr. — 20 zł., wobec czego każdy zbieracz może swoje luki b. korzystnie uzupełnić. C e n n i k i g r a t i s.

ZYGFRYD POPPERS PRZEMYSL

ZBIÓR Zn. poczt. **„Rzetelna wartość"** zawiera prawie wyłącznie tylko Kpl. serje europejskie. Żadne węgierskie okup, lecz Rumunja jub. Serbja 1904, Turcja (b. wart.) Szwecja i dużo innych. **Wartość około 220 zł. w/g Michla 30 maja cena tylko 5·— zł.** Jeżeli WP. życzy sobie równocześnie b. tanie wybory to proszę podać zawód wzgl. ref. Oferuję pol. zn. na kartach 1 kg. 10.— 5 kg. 40 — zł. porto osobno. Wysyłam tylko za poprz. nad. gotówki wzgl. za zal. gwarancja: jeżeli towar nie zadowoli zwrot pieniędzy. **B. CHWIAŁKOWSKI Grudziądz (Pomorze) Moniuszki 4/II.**

Redaktor odpow.: Jerzy Zadurowicz. Druk, J. Landesberg, Złoczów